

Sławomir Dalka

Dowód z dokumentów w sądowym postępowaniu cywilnym

Palestra 18/8-9(200-201), 39-62

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z art. 435 § 1 k.c., a więc na zasadzie ryzyka, niezależnie od swojej winy. Takie właśnie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu i taki jest powszechnie przyjęty pogląd doktryny⁷.

Z. Czerski, podzielając pogląd, że przewóz dokonywany w interesie posiadacza samochodu nie ma charakteru grzecznościowego, dochodzi jednak do wniosku zaskakującego, twierdzi bowiem, że „w razie wypadku drogowego odpowiedzialność (...) kształtować się będzie na podstawie art. 415 k.c., a nie na zaostzonych kryteriach odpowiedzialności cywilnej wynikającej z zasady ryzyka, wrażonej w art. 435 w związku z art. 436 § 1 k.c.” Stwierdzenie to budzi zasadniczy sprzeciw i może być źródłem nieporozumienia, ponieważ autor sugeruje odpowiedzialność na zasadzie winy w sytuacji, w której art. 436 § 2 k.c. — zgodnie z tym, co zostało wyżej powiedziane — nie może mieć zastosowania. Problem jest o tyle istotny, że różnica między odpowiedzialnością z art. 436 § 2 w związku z art. 415 k.c. a odpowiedzialnością z art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. jest zupełnie zasadnicza i wpływa wyraźnie na sytuację poszkodowanego w procesie odszkodowawczym. Dlatego zachodzi konieczność w każdym wypadku prawidłowego określenia podstawy prawnej tej odpowiedzialności, a to celem uniknięcia omówionych wyżej wątpliwości.

⁷ W szczególności reprezentują je autorzy powołani w przypisach poprzednich.

SŁAWOMIR DALKA

Dowód z dokumentów w sądowym postępowaniu cywilnym

Artykuł jest próbą ujęcia całokształtu zagadnień dotyczących dowodu z dokumentów w sądowym postępowaniu cywilnym. Od ogólnego więc pojęcia „dokumentu” (w szczególności pismennego) i rozróżnienia jego elementów natury formalnej autor przechodzi do omówienia mocy dowodowej dokumentów urzędowych i prywatnych. Szczególne miejsce w artykule zajmuje problem ograniczenia stosowania środków dowodowych przeciwko dokumentom.

W S T Ę P

Przy realizacji celu socjalistycznego postępowania cywilnego, który wyraża się głównie w dążeniu do wykrycia prawdy obiektywnej w odniesieniu do przedmiotu sporu i stron procesowych, doniosłą rolę spełniają

dowody.¹ One to bowiem powinny stwierdzać fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), aby z kolei orzeczenie sądowe zostało oparte na takich ustaleniach faktycznych, które zgodne są z rzeczywistym stanem rzeczy.²

W tym zakresie ciążą na stronach i uczestnikach określone obowiązki, które zmuszają je do pełnej aktywności w postępowaniu cywilnym. Dlatego też strony — m. in. w ramach spoczywającego na nich ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) — muszą udowodnić swoje twierdzenia co do faktów, z których wywodzą określone skutki prawne. Tylko wyjątkowo, w szczególnych sytuacjach (kiedy np. ustawa przyjmuje jako dowód pewne domniemania), strony nie będą potrzebowały dowodzić wszystkich faktów. W tej jednak tak ważnej dziedzinie stosunków procesowych sąd nie może być bierny. Z tych też względów kodeks postępowania cywilnego PRL, a także poglądy całej doktryny oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego podkreślają konieczność aktywnego uczestnictwa sądu w postępowaniu dowodowym, które obecnie może być uzupełniane dowodami przeprowadzonymi z urzędu.³

Do istotnych wstępnych zagadnień zaliczyć należy kwestię, co należy rozumieć przez pojęcie „dowodu”. Chociaż k.p.c. wyraźnie takiego pojęcia nie normuje, to jednak za dowód w najszerszym tego słowa znaczeniu można by, moim zdaniem, przyjąć wszystko to, co przemawia za powstaniem obiektywnych zdarzeń (czyli faktów) lub pewnych stanów, uznanych za mające znaczenie prawne. Podkreślić przy tym trzeba, że — według poglądów przedstawicieli teorii postępowania cywilnego — w znaczeniu „przedmiotu dowodu” faktami „(...) są nie tylko zdarzenia konkretne, oznaczone w czasie i przestrzeni, przeszłe i współczesne, ale także stany świata zewnętrznego, jak np. stan pogody w danym dniu, i stany psychiczne, jak np. zamiar, wola, zgoda.”⁴

Wskazuje się również w doktrynie, że wyraz „dowód” używany jest w k.p.c. między innymi w znaczeniu: 1) środka dowodowego (np. art. 3, 210 § 1; artykuły w nawiasach bez bliższego określenia oznaczają artykuły k.p.c. — uwaga moja S.D.); 2) czynności dowodowej w sensie dowodzenia lub udowodnienia (np. art. 227, 228 § 1, 229); 3) dokumentu, przedmiotu oględzin oraz przedmiotu utrwalającego i przenoszącego obrazy lub dźwięki (np. art. 127, 187 § 2, 208 § 1, 308 i nast.); 4) postępowania dowodowego (np. art. 236, 242).⁵

¹ Por. uchwała Calej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 27.VI.1953 r. C Prez. 195/53, zawierająca wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, „Państwo i Prawo” 1953, nr 10, s. 548—557; Z. Resich: Poznanie prawdy w procesie cywilnym, Wyd. Prawn. 1958, s. 23, 42 i nast.; W. Siedlecki: Zasady naczelnego postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania cywilnego, „Studia Cywilistyczne”, t. VII, Kraków 1966, s. 3 i nast.; W. Berutowicz: Sądowe postępowanie cywilne w zarysie, zeszyt drugi, Wrocław 1969, s. 191, jak również inni jeszcze autorzy.

² Por. m.in. W. Berutowicz, op. cit., s. 192 oraz Z. Resich: op. cit., s. 48.

³ Por. m.in.: J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, Warszawa 1961, s. 105 i nast.; C. Tabęcki: Dowody i dowodzenie według socjalistycznych procedur cywilnych, „Nowe Prawo” 1955, nr 7—8, s. 18 i nast.; Z. Resich: op. cit., s. 46 i nast.

⁴ W. Siedlecki: Postępowanie cywilne w zarysie, PWN 1972, s. 303.

⁵ W. Broniewicz: Postępowanie cywilne w zarysie (skrypt), PWN, Łódź 1973, s. 11f—119 oraz W. Siedlecki, op. cit., s. 300—303 i nast.

Przez dowód zaś jako „środek dowodowy” rozumieć będziemy to wszystko, co przez ujawnienie w postępowaniu cywilnym umożliwi sędziemu — w drodze bezpośredniej lub pośredniej — jego zmysłowe spostrzeżenia, które z kolei pozwalają mu na wysnucie w drodze logicznego rozumowania pewnych wniosków o prawdziwości danego twierdzenia lub zarzutu.⁶

Właśnie spośród środków dowodowych należy wyodrębnić dowód z dokumentów, który w k.p.c. z 1964 r. umieszczony został na pierwszym miejscu w wykazie tych środków.

I

DOKUMENT JAKO DOWÓD PISEMNY

1. Pojęcie ogólne dokumentu

Nasz kodeks postępowania cywilnego, podobnie jak i procedury cywilne innych krajów, nie precyzuje pojęcia „dokumentu”. Dlatego też można przyjąć, że w ten sposób ustawodawca przeniósł rozstrzygnięcie tego problemu na grunt teorii i wykładni prawa.⁷

Jeśli chodzi o przedstawicieli teorii z okresu międzywojennego, to np. M. Allerhand⁸ uznaje za dokument przedmiot, „który wyraża pewną myśl, a obojętne być winno, z jakiego jest on materiału, czy z papieru, drzewa, metalu itp., czy w celu wyrażenia myśli użyto pisma czy innych środków (...)”. E. Waśkowski⁹ natomiast łączy pojęcie dokumentu z dowodem pisemnym, chociaż stwierdza również, że dokumentem mogą być wszelkiego rodzaju przedmioty, które zawierają „wyrażone za pomocą znaków pisemnych wiadomości co do okoliczności faktycznych sprawy”. Istotę zaś dokumentów autor ten upatruje w tym, że są w nich wyrażone pewne myśli, twierdzenia i oświadczenia, które mogą zrozumieć inni ludzie — przede wszystkim sędziowie rozpoznający daną sprawę. Dlatego w takim właśnie znaczeniu przedmiot, który będzie nawet zawierał znaki pisemne itp., ale nie będzie zawierał określonej treści „ideowej” (tj. myśli, oświadczeń itp.) lub który w procesie nie będzie rozpatrywany w aspekcie takiej treści, stanowić będzie jedynie dowód rzeczowy, a nie dokument.¹⁰ Różnicę tę E. Waśkowski ilustruje przykładem z weksla, który w procesie nakazowym jest dowodem pisemnym (szczególnym) w zakresie zobowiązania pieniężnego, natomiast w sprawie o sfałszowanie na nim podpisu staje się dowodem rzeczowym.

Przedstawiciele wykładni i praktyki z tego okresu, jak np. S. Kruszelnicki, uważali, że „dokumentem w ścisłym tego słowa znaczeniu jest

⁶ Podobnie: Z. Resich, op. cit., s. 48 i nast.; W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 315 oraz tegoż autora: Realizacja zasady swobodnej oceny dowodów w polskim procesie cywilnym, „Nowe Prawo” 1956, nr 4, s. 15 i nast.

⁷ Por. W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 317 oraz S. Kruszelnicki: Kodeks postępowania cywilnego, cz. I z komentarzem, Poznań 1938, s. 334.

⁸ M. Allerhand: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz 1932, s. 282—283.

⁹ E. Waśkowski: Podręcznik procesu cywilnego, 1932, s. 225.

¹⁰ Tamże, s. 225.

przedmiot, na którym drogą pisemną (sposobem graficznym) ucieleśniona jest myśl ludzka, »*vox mortua*« człowieka (...).¹¹ J. J. Litauer zaś porównuje dokument w procesie (jako akt pisemny) z „instrumentem”, który za pomocą znaków pisarskich wyraża myśl lub wolę pewnej osoby, przejawione dla poświadczenia spornych okoliczności sprawy; poza tym „instrument” ten opatrzony jest z reguły podpisem tej osoby. Za istotę dokumentu autor ten uważa to, że przy odczytywaniu dokumentu sędzia będzie mógł odtworzyć sobie obraz myśli i wolę osoby, która go podpisała.¹² Określenie to należy uznać za trafne — z zastrzeżeniem jedynie co do rangi, jaką nadaje się tu podpisowi wystawcy dokumentu.

Z powyższego zestawienia oraz z analizy innej literatury tego przedmiotu wynika, że autorzy okresu międzywojennego¹³ rozróżniali dokumenty w szerszym i ściślejszym znaczeniu, przy czym to ostatnie dotyczyło dokumentów pisemnych.

Należy dodać, że również w podręcznikach uniwersyteckich przyjmuje się podobne rozróżnienie dokumentów. W szczególności W. Siedlecki stwierdza, że według naszego k.p.c. przez dokument możemy właściwie rozumieć tylko dokument pisemny, „a więc uzewnętrznienie jakiegось myśli lub wiadomości drogą pisma”. Wszelkie zaś inne dokumenty w szerszym tego słowa znaczeniu mogą być wprawdzie dowodami w postępowaniu cywilnym (jak np. rysunki, plany, szkice itp.), ale kodeks zalicza je do innych środków „dowodowych” i poleca stosować do nich „odpowiednio” przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów (art. 308 k.p.c.).¹⁴

Pogląd ten uważam za słuszny, ale tylko częściowo, bo w przepisach art. 244—257 k.p.c. istotnie eksponuje się rolę pisma, choć z drugiej strony nie oznacza to, żeby przepisy te wyłączały możliwość odczytywania innych znaków czy symboli umieszczonych np. na rysunkach, planach, taśmach filmowych itp., które będą również wyrażały jakieś myśli ludzkie lub wiadomości. Nie bez znaczenia jest także kwestia przekazywania informacji przez komputery lub inne urządzenia automatyczne, których zapisy stanowić będą *sui generis* surogat myśli ludzkiej.

Trudno też zgodzić się całkowicie ze stanowiskiem W. Siedleckiego, jakoby dla ogólnego pojęcia dokumentu bodaj że najważniejsze znaczenie miał podpis jego wystawcy, gdyż w braku podpisu pismo może być uważane tylko za tzw. początek dowodu na piśmie, a nie za dokument.¹⁵ Szereg bowiem dokumentów, i to urzędowych, nie wymaga dla swej ważności w ogóle podpisu (np. bilety PKP i inne, losy loteryjne, kupony „Toto Lotka” złożone w punkcie przyjęć, kwity bagażowe itp.).

Nadmieniam jednocześnie, że orzecznictwo Sądu Najwyższego nie poświęciło omawianemu zagadnieniu szczególnej uwagi. Natomiast autorzy

¹¹ S. Kruszelnicki: op. cit., s. 334.

¹² J. J. Litauer: Dowód z dokumentów w polskiej procedurze cywilnej, „Polski Proces Cywilny”, 1936, nr 1—2, s. 2.

¹³ Między innymi: W. Piasecki, J. Korzonek: Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, 1931, s. 686 oraz L. Peiper: Kodeks postępowania cywilnego, cz. I, t. I, s. 589—590.

¹⁴ W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 317 (podobne stanowisko zajmował ten autor także w wydaniu tegoż podręcznika z 1966 r., s. 256—257).

¹⁵ W. Siedlecki, op. cit., s. 317.

komentarza do k.p.c. (wyd. z 1969 r.) odwołują się w tej kwestii do stanowiska W. Siedleckiego, które przedstawiłem wyżej.¹⁶

2. Problem formy pisemnej dokumentu

Niewątpliwie chyba jest, że na poglądy o uznaniu dokumentów w postępowaniu cywilnym głównie za dowody pisemne wpłynęły w znacznej mierze przepisy kodeksu cywilnego dotyczące formy czynności prawnych oraz opracowania teoretyków materialnego prawa cywilnego w tym zakresie. Chociaż przepisy k.p.c. dotyczące dokumentów nie odsyłają wprost do przepisów k.c., to jednak z treści art. 246 i art. 247 k.p.c. wynika wyraźnie, że pojęcie i granice formy zastrzeżonej dla celów dowodowych (*ad probationem*) lub formy zastrzeżonej pod rygorem nieważności (*ad solemnitatem*) określone zostały w prawie materialnym. Ścisłe zaś powiązanie norm prawa materialnego z prawem procesowym w tej dziedzinie wynika z treści art. 74 § 1 i 2 k.c. (do czego powrócę jeszcze w dalszej części artykułu). Mimo że kodeks cywilny z 1964 r. nie używa w art. 73—75 wprost pojęcia „dokumentu” przy omawianiu formy czynności prawnej, to jednak jest oczywiste, iż odwołanie się w tych przepisach do „uprawdopodobnienia za pomocą pisma” lub „stwierdzenia pismem” danej czynności prawnej dotyczyć będzie dokumentu pisemnego. Jeżeli chodzi o przepis art. 78 k.c., to niemal wyraźnie mówi on o umowie jako dokumencie pisemnym.

Nic dziwnego zatem, że przedstawiciele doktryny, w tym także procesualiści, omawiają łącznie zagadnienia materialnoprawne i procesowe z tej dziedziny.¹⁷ Trudno by było, nawet w jak największym skrócie, przedstawić tu poglądy wszystkich autorów, jacy w okresie od 1945 r. do chwili obecnej wypowiadali się na ten temat. Dokonując więc tutaj — z konieczności — pewnego wyboru, zastrzegam się jednocześnie, że ma on jedynie charakter ilustracji prezentowanych stanowisk przez autorów, których wymienię tylko przykładowo.

Przyjmując porządek chronologiczny opublikowanych w omawianej materii prac, chciałbym wskazać przede wszystkim na poglądy K. Stefki¹⁸, który opierając się na literaturze okresu przedwojennego i orzecznictwie Sądu Najwyższego dokonał analizy zmian wprowadzonych do k.p.c. nowelą z 20 lipca 1950 r. w części dotyczącej postępowania dowodowego — przy jednoczesnym uwzględnieniu przepisów ogólnych prawa cywilnego z dnia 18 lipca 1950 r. Rozważania tego autora dotyczą m. in. różnic w zakresie formy czynności prawnych i procesowych, a w szczególności odstępstwa (w tym czasie) od formy *ad probationem*. Według K. Stefki jedynymi normami, które regulowały wówczas praw-

¹⁶ Por. B. Dobrzański i inni (praca zbiorowa): Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, cz. I., s. 414. Należy przy okazji stwierdzić, że również autorzy radzieccy (na gruncie k.p.c. RSFR) kładą nacisk na pisemność dokumentów. Dotyczy to m.in. takich autorów, jak C. N. Abramow: *Sowietskij graždanskij process*, Moskwa 1952, s. 204 i, A. F. Klejman: *Sowietskij graždanskij process*, Moskwa 1954, s. 194 i nast.

¹⁷ Dotyczy to zarówno W. Siedleckiego jak i J. Gwiazdomorskiego (a poprzednio także L. Domańskiego) oraz innych autorów.

¹⁸ K. Stefko: *Postępowanie dowodowe w polskim procesie cywilnym — Stosunek dowodu z dokumentu do dowodu ze świadków*, „Przegląd Notarialny” 1951, nr 1-3, s. 9 i nast.

ne znaczenie dokumentu, były przepisy prawa materialnego (tj. art. 63 i 64 p.o.p.c. z 1950 r.). Autor ten przyznaje zarazem, że brak jest — zarówno w prawie cywilnym jak i w k.p.c. — wyraźnego przepisu o dokumentach dowodowych, co sprawia, że każde pismo bez względu na jego formę należy uważać w procesie za dokument wywierający skutki prawne w zakresie art. 256 d.k.p.c.¹⁹

Jeśli chodzi o artykuł A. Woltera i Z. Policzkiwicz-Zawadzkiej z 1963 r.²⁰, to autorzy ci podkreślili w nim, że forma pisemna dla celów dowodowych czynności prawnych stała się już na podstawie kodeksu zobowiązań instytucją prawa materialnego. Zwracają oni przy tym uwagę na rosnącą rolę pisma jako dowodu, w szczególności w obrocie między jednostkami gospodarki społecznej, co m. in. miało z kolei spowodować, że w projekcie k.c. z 1962 r. powrócono do koncepcji formy *ad probationem*.

Na uwagę zasługuje również stanowisko A. Bądkowskiego²¹, który przy omawianiu przepisu art. 74 § 1 k.c. z 1964 r. wyraził pogląd, że „pojęcie dowodu na piśmie znane było nie tylko kodeksowi zobowiązań, ale także naszemu prawu procesowemu (nie obowiązujący obecnie art. XIX przep. wpraw. k.p.c.)”. Zdaniem jednak tego autora użyte w art. 74 § 1 k.c. określenie jest szersze od cytowanego art. XIX d. przep. wpraw. k.p.c., gdyż tamten przepis wymagał od pisma, stanowiącego początek dowodu, pochodzenia od osoby, „przeciwko której jest stawiane”, natomiast kodeks cywilny z 1964 r. nie wprowadza już podobnego warunku, korzystając przy takim sformułowaniu z orzecznictwa SN, które nawet w okresie przedwojennym traktowało pojęcie dowodu na piśmie rozszerzająco.

W artykule opublikowanym w 1966 r. S. Włodyka²² stwierdza wyraźnie, że rozwiązania procesowe muszą pozostawać w ścisłym związku z rozwiązaniami materialnoprawnymi. Dlatego też nowe uregulowanie w kodeksie cywilnym zagadnienia formy pisemnej czynności prawnych musiało znaleźć odpowiednie odbicie w unormowaniu dowodu z dokumentu w k.p.c., co dotyczy także przywrócenia formy pisemnej *ad probationem*.

J. Gwiazdomorski²³ natomiast, omawiając etapy przemian w zakresie formy czynności prawnych oraz przeprowadzone dyskusje w Komisji Kodyfikacyjnej, wskazuje m. in. na to, że dyskusje te dotyczyły jednocześnie przepisów prawa materialnego i przepisów k.p.c. Autor ten uznaje za oczywiste, że przy czynnościach prawnych sporządzonych w formie pisemnej zwykłej lub kwalifikowanej zawsze mamy do czynienia z dokumentami. Nie rozważa jednak samego pojęcia „dokumentu”, zajmując się głównie kwestią ograniczenia możliwości prowadzenia dowodu przeciwko lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną.

¹⁹ Por. K. Stefko, op. cit., s. 11—12.

²⁰ A. Wolter, Z. Policzkiwicz-Zawadzka: Forma dla celów dowodowych w projekcie k.c., „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1963, nr 6, s. 158—162.

²¹ A. Bądkowski: Zmiany, jakie do obecnego stanu prawnego wprowadza księga pierwsza kodeksu cywilnego (c.d.), „Palestra” 1964, nr 11, s. 20.

²² S. Włodyka: Zagadnienia dowodowe w nowym kodeksie postępowania cywilnego, „Nowe Prawo” 1966, nr 11, s. 3 i nast.

²³ J. Gwiazdomorski: Nowe przepisy o formie czynności prawnych (w pracy zbiorowej: Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki, Warszawa—Wrocław 1967, s. 69 i nast.).

Przy przedstawieniu problemu ustności i pisemności postępowania cywilnego E. Wengerek²⁴ omawia jednocześnie zalety oraz braki i niedogodności formy pisemnej czynności w procesie cywilnym. Podkreśla jednak pryncypialność obowiązującej w polskim procesie zasady ustności, która łączy się z kolei z zasadą jawności. Wprowadzenie zaś przez nasz k.p.c. elementu pisma wiąże autor z zasadą umiarkowanego formalizmu procesowego. Nie wypowiada się natomiast bliżej co do charakteru dokumentu jako dowodu pisemnego.

3. Wnioski

Reasumując przedstawione powyżej poglądy należy stwierdzić, że istniejące rozbieżności dotyczące pojęcia „dokumentu” w ogóle oraz jako dowodu pisemnego w szczególności powinny być dokładnie wyjaśnione. Dążenie bowiem do unifikacji pojęć różnych działów prawa (chodzi tu w zasadzie o prawo cywilne w najszerszym tego słowa ujęciu) powinno doprowadzić według mnie do wyraźnego sprecyzowania przepisów o dokumentach jako dowodach pisemnych oraz przepisów dotyczących innych dokumentów — ze wszystkimi wynikającymi z tego podziału skutkami. W sposób bardziej prosty stan obecny mógłby ulec częściowej zmianie przez unormowanie w odpowiednich przepisach k.p.c. odesłania do przepisów k.c., a z kolei w przepisach tegoż k.c. (m. in. w art. 74 § 2) — odesłania do przepisów k.p.c. (np. do art. 246 k.p.c.).

Nie postulując wprowadzenia do k.p.c. definicji pojęcia dokumentu czy dowodu pisemnego, uważam, że doktryna i wykładnia powinny bliżej te pojęcia sprecyzować.

II

RODZAJE DOKUMENTÓW I ICH NIEZBĘDNE PRZESŁANKI

1. W kodeksie postępowania cywilnego z 1932 r., który wprowadzono w życie z dniem 1.I.1933 r., wyodrębnione zostały dwa rodzaje dokumentów, a mianowicie: 1) dokumenty publiczne (pierwotnie art. 269—270, a ostatnio art. 262—263) i 2) dokumenty prywatne (pierwotnie art. 271, a ostatnio art. 264).

Jeśli chodzi o pierwszy rodzaj dokumentów, to określono przede wszystkim, że chodzi tu o takie dokumenty, które sporządzone zostały przez władze, urzędy i osoby zaufania publicznego w zakresie ich działania. Dokumenty publiczne sporządzone przez władze lub urzędy państw obcych powinny być — w razie sporu co do ich autentyczności — uwierzytelnione przez właściwego posła lub konsula polskiego za granicą albo przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jeśli traktaty nie stanowią inaczej.

Przedstawiciele doktryny i wykładni okresu przedwojennego zwracali uwagę na to, że za dokument publiczny należy uznać tylko taki

²⁴ E. Wengerek: Problem ustności i pisemności postępowania cywilnego „Nowe Prawo” 1970, nr 10, s. 1397—1420.

dokument, który sporządzony został przez władze, urzędy i osoby zaufania publicznego w zakresie ich kompetencji oraz przy zachowaniu należytej formy i trybu przewidzianego przez ustawę²⁵. Autorzy komentarzy do k.p.c. wyróżniali przy tym pojęcie władzy publicznej oraz urzędu publicznego. Do osób zaufania publicznego zaliczano notariuszy, sekretarzy sądowych, komorników itp.²⁶ Podkreślano jednocześnie, że cechą charakterystyczną dokumentu publicznego — obok innych przesłanek — jest jego „publiczność”, tzn. „przeznaczenie w charakterze dowodu dla zewnętrznego obrotu prawnego w tym znaczeniu, iż stwierdzone w nim okoliczności przez władzę publiczną lub osobę zaufania publicznego (w zakresie ich działania) mają służyć za pełny dowód nie względem niektórych tylko osób, ale dla każdego przeciwko każdemu”²⁷.

Jeśli chodzi o dokumenty prywatne, to kodeks z 1932 r. określał, iż „dokument prywatny stanowi dowód tego, że zawarte w nim oświadczenie pochodzi od osoby, która go podpisała”. Za taki dokument uznawano każdy dokument sporządzony przez osobę prywatną (tak stronę jak i jej poprzednika prawnego), a także przez władzę, urząd lub osobę zaufania publicznego, ale już poza zakresem ich działania lub z naruszeniem formy i trybu przewidzianego przez ustawę dla dokumentów publicznych²⁸. Zaznaczono przy tym, że chodzi tu o jakiegokolwiek pismo z oświadczeniem bądź z zaświadczeniem itp., podpisane przez wystawcę²⁹.

Powyższy podział dokumentów nie został zmieniony przez kolejne nowelizacje d.k.p.c. w Polsce Ludowej (zmieniały się tylko numeracje artykułów), jednakże orzecznictwo Sądu Najwyższego przy rozstrzyganiu sporów, w których miały znaczenie dokumenty publiczne, zaczęło używać pojęcia „organów władzy” jako wystawców takich dokumentów. Orzecznictwo sądów naszych uznawało za dokumenty publiczne także dokumenty wystawione przez organizacje spółdzielcze, samorządowe itp. w zakresie przyznanych im przez ustawę uprawnień natury administracyjnej, kontrolnej itd. Sąd Najwyższy wypowiedział się również co do tego, że brak legalizacji dokumentu publicznego wystawionego za granicą ma znaczenie tylko wtedy, gdy chodzi o jego moc dowodową, a nie o ważność zawartego w nim oświadczenia; brak natomiast legalizacji dokumentu prywatnego nie wpływa nawet na jego moc dowodową³⁰.

Za ciekawe a zarazem dyskusyjne uznać należy orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9.I.1951 r. C 436/50 stwierdzające, że notatka prasowa ma charakter zbliżony do dokumentu prywatnego, gdyż treść jej pochodzi od osoby, która może być ujawniona³¹.

²⁵ Por. m.in.: M. Allerhand, op. cit., s. 283; E. Waśkowski, op. cit., s. 224; W. Piasecki, J. Korzonek, op. cit., s. 686—688; S. Kruszelnicki, op. cit., s. 355; L. Peiper, op. cit., s. 590—593.

²⁶ Por. S. Kruszelnicki, op. cit., s. 334 oraz L. Peiper, op. cit., s. 590.

²⁷ S. Kruszelnicki, op. cit., s. 355.

²⁸ Patrz: J. J. Litauer, op. cit., s. 8 i nast.; E. Waśkowski, op. cit., s. 226 oraz inni autorzy.

²⁹ Por. np. W. Piasecki, J. Korzonek, op. cit., s. 688.

³⁰ Por. orzeczenia Sądu Najwyższego wymienione w opracowaniu K. Lipińskiego: Kodeks postępowania cywilnego z orzecznictwem okresu powojennego i komentarzem, wyd. II, Wyd. Prawn. 1961, s. 194—195.

³¹ OSN 1951, z. III, poz. 80 oraz K. Lipiński, op. cit., s. 194. Uważam, że SN powinien zdecydowanie wypowiedzieć się, czy uznaje notatkę prasową za dokument prywatny.

Dopiero kodeks postępowania cywilnego z 17.XI.1964 r. (Dz. U. Nr 43, poz. 296) dokonał nowego podziału dokumentów na: 1) dokumenty urzędowe, tj. sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy państwowe w zakresie ich działania (art. 244 § 1 k.p.c.), i na 2) dokumenty prywatne, sporządzone przez inne osoby (art. 245 k.p.c.).

Chociaż przy samym podziale dokumentów nie nastąpiły poza zmianami redakcyjnymi istotne zmiany, to jednak uważam, że wprowadzając określenie dokumentów „urzędowych” (zamiast „publicznych”) dokonano jednocześnie pewnej reformy³². Przede wszystkim więc przy redakcji art. 244 § 1 k.p.c. przyjęto właściwsze i zgodne z nową teorią podziału władzy państwowej pojęcie „organów państwowych”. Nie bez znaczenia jest także dodanie w tym nowym przepisie warunku, że dokumenty urzędowe powinny być sporządzane w przepisanej formie, co poprzednio, jak to wykazałem wyżej, doktryna i wykładnia przyjmowały za rzecz oczywistą.

Najważniejsze *novum* ustawowe polega jednak na dodaniu przepisu § 2 do art. 244 k.p.c., który określone w § 1 zasady nakazuje stosować do organizacji zawodowych, samorządowych, spółdzielczych i innych organizacji społecznych ludu pracującego, ale tylko w zakresie „spraw z dziedziny administracji państwowej” powierzonych tym organizacjom przez ustawę. Gdzie zaś takiego powierzenia nie ma, wystawione przez te organizacje dokumenty mogą być uznane za dokumenty prywatne, jeżeli zostaną zachowane wymagania przewidziane w art. 245 k.p.c. (m.in. element „oświadczenia”)³³.

Słusznie też usunięto z tego działu k.p.c. zagadnienie mocy dowodowej zagranicznych dokumentów urzędowych i ujęto je w art. 1138 k.p.c., gdzie dokumenty te zostały zrównane z polskimi dokumentami urzędowymi (z zastrzeżeniami wynikającymi z tego przepisu).

2. Doniosłym problemem przy podziale dokumentów są niezbędne przesłanki, jakim powinny odpowiadać poszczególne dokumenty, a także różnice, jakie wynikają z uznania, że dany dokument ma charakter dokumentu urzędowego lub prywatnego. Nie wystarcza już tu bowiem kryterium wystawcy dokumentu, ale potrzebne jest także spełnienie warunków dotyczących formy, treści oraz np. mocy dowodowej dokumentów³⁴. Będą tu zatem wchodziły w grę zarówno elementy natury zewnętrznej (np. data i miejsce wystawienia dokumentu), jak i natury wewnętrznej.

W rozdziale niniejszym zajmę się głównie przesłankami natury zewnętrznej.

Przy omawianiu dokumentów urzędowych — zarówno w dawnym jak i obecnym unormowaniu — podkreśla się, że stanowią one dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Dla-

³² Odmiennego zdania jest S. Włodyka (op. cit., s. 6—7), który uważa, że w tym zakresie nie wprowadzono żadnych merytorycznych zmian.

³³ Por. Z. Resich w oprac. zbiorowym: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, cz. I., Wyd. Prawn. 1969, s. 416.

³⁴ W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 317, a także K. Stefko, op. cit., s. 10 i nast.

tego też istotne znaczenie ma okoliczność, w jaki sposób i w jakim zakresie jest dokonywane to urzędowe zaświadczenie.

Otóż doktryna i wykładnia z okresu przedwojennego³⁵ wyróżniała następujące przejawy tych zaświadczeń:

a) rozporządzenia, zarządzenia i oświadczenia rozstrzygające odpowiednich władz, urzędów i osób zaufania publicznego;

b) oświadczenia natury faktycznej (dotyczące faktów) lub prawnej (dotyczące czynności prawnych), jakie zostały złożone przed władzą itd. przez osoby uczestniczące w czynności;

c) zaświadczenia lub poświadczenia przez te organy pewnych zdarzeń, ich czasu i miejsca (jak np.: protokoły, dowody doręczenia, protesty wekslowe i czekowe itp.). Zaświadczenia te będą zawarte w dokumentach zaopatrzonych m.in. w znaki lub w pieczęcie oraz daty, a także w inne niezbędne elementy formy i w przesłanki, jakie określają dla nich ustawy.

Wymieniony podział oraz warunki są w zasadzie również i obecnie aktualne, chociaż zakres poszczególnych rozporządzeń, zarządzeń, oświadczeń i zaświadczeń znacznie się zwiększył i częściowo zmienił swój charakter. Odrębne natomiast zagadnienie stanowią dokumenty przedstawiane w postępowaniu przed państwowymi komisjami arbitrażowymi.

Do ważnych procesowo a zarazem dyskusyjnych kwestii należy uprawnienie sądu do badania, czy przedstawione przez strony dokumenty urzędowe sporządzone zostały przez uprawnione do tego organy państwowe (lub inne określone w § 2 art. 244 k.p.c.), i to w przepisanej formie, a także (w niektórych wypadkach), czy dokumenty te są autentyczne, mimo że dokumentom tym przysługuje domniemanie autentyczności. Wynikać to bowiem będzie z przyznanej sądowi możliwości działania z urzędu w celu wykrycia prawdy obiektywnej³⁶.

Dla dokumentów urzędowych (pisemnych) nie jest warunkiem absolutnym, według mnie, uprzednie podpisanie przez upoważnione do tego osoby, aczkolwiek formalną moc dowodową wszystkie ustawy procesowe przywiązują do dokumentów podpisanych³⁷. Wyjątkiem więc od tej zasady (oprócz przykładów, które wymieniłem poprzednio) będą np. księgi handlowe i bankowe, które nie wymagają do swej ważności podpisu. Może jednak zająć taki wypadek, że mimo zachowania wszelkich wymagań brak podpisu nastąpił na skutek przeoczenia. Brak taki może być, moim zdaniem, usunięty na mocy odpowiedniego zarządzenia sądu, działającego z urzędu (szczególnie w sytuacjach społecznie uzasadnionych).

Zaznaczyć jednocześnie trzeba, że podpis na oryginałach dokumentów urzędowych powinien być własnoręczny (i bez elementów zastępczych)

³⁵ Por. np.: M. Allerhand, op. cit., s. 283; J. Litauer, op. cit., s. 3-7; S. Kruszelnicki, op. cit., s. 335-336; W. Piasecki, J. Korzonek, op. cit., s. 787

³⁶ W pracy pt.: Poznanie prawdy (...), op. cit., s. 100-107 Z. Resich polemizuje z odmiennym stanowiskiem W. Siedleckiego. Pogląd Z. Resicha zasługuje na szczególną uwagę w obecnym stanie prawnym, z czym jednak nie zgadza się W. Siedlecki (Postępowanie (...), op. cit., s. 318).

³⁷ Por. J. J. Litauer, op. cit., s. 3-4.

i pochodzić od osoby upoważnionej do podpisu, przy czym osoba ta nie może się podpisać tylko imieniem, bo taka forma podpisu byłaby nieważna choćby ze względu na to, że kolidowałaby z powagą reprezentowanego przez tę osobę organu państwowego. Z reguły jednak „zagadnienie ważności podpisu może być często oceniane tylko w powiązaniu z rodzajem dokumentu, jego treścią i jego znaczeniem i z okolicznościami, w jakich został on sporządzony”. Dlatego też w określonych sytuacjach zamiast pełnego podpisu wystarczająca będzie parafo³⁸.

Odpisy oryginałów dokumentów urzędowych służą za dowód istnienia takiego dokumentu, którego stanowią odpis (art. 250 k.p.c.)³⁹. Odpisy muszą być jednak uwierzytelnione.

3. W odniesieniu natomiast do dokumentów prywatnych stwierdzić należy, że zarówno ich forma jak i przejawy mają w zasadzie drugorzędne znaczenie (poza wyjątkami określonymi w ustawie lub w umowie co do formy bądź pod rygorem nieważności, bądź tylko dla celów dowodowych). Mogą więc te dokumenty mieć charakter korespondencji, ogłoszeń, potwierdzeń, oświadczeń (np. przy umowach) itp. Podpis będzie tu stanowił jedną z najistotniejszych przesłanek, ponieważ tak to normuje przepis art. 245 k.p.c.

Jeśli chodzi o problem tego podpisu, to — mimo braku ustawowej jego definicji oraz jednolitego w tym względzie poglądu doktryny — Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17.IV.1967 r. II PZ 22/67 stwierdził, że w znaczeniu powszechnym podpis to napisany lub uwierzytelniony znak ręczny (odcisk palca). Sąd Najwyższy uznał przy tym, że brak jest podstaw do przyjęcia innego określenia w rozumieniu przepisów procesowych, niż wynika to z norm kodeksu cywilnego, zakładając, że podstawę do przyjęcia takiego stanowiska daje przepis art. 78 k.c.⁴⁰

Słuszniejszy jednak wydaje się pogląd, że z wykładni semantycznej wyrazu „podpis” (zgodnie m.in. z art. 79 k.c.) nie wynika, aby pojęcie to obejmowało tuszowy odcisk palca⁴¹.

Podpis musi mieć cechy trwałości, tak żeby nie można było usunąć go łatwo z dokumentu. Dlatego też autor glosy do cytowanego wyżej orzeczenia SN przeciwny jest uznaniu ważności podpisu dokonanego ołówkiem za skuteczny w rozumieniu art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c. (dotyczy to także tzw. faksimile)⁴². Stojąc na stanowisku, że podpis musi być własnoręczny, Sąd Najwyższy zaznaczył w powołanym orzeczeniu, że nie jest takim podpisem odtworzenie mechaniczne na piśmie procesowym wzoru podpisu np. maszyną do pisania, stemplem, matrycą itp.

Dla pojęcia i istoty dokumentu prywatnego decydujące znaczenie mają przede wszystkim skutki prawne, jakie się łączą z podpisem w konkretnej sprawie. Podpis bowiem będzie oznaczał m.in. przyjęcie przez jego autora czegoś do wiadomości, złożenia jakiegoś oświadczenia, zezna-

³⁸ F. Rosengarten: Podpis i jego znaczenie w prawie cywilnym, „Palestra” 1973, nr 1, s. 10—14 oraz tegoż autora: Parafo a podpis, „Palestra” 1973, nr 11, s. 69.

³⁹ Por. W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 319.

⁴⁰ Por. „Nowe Prawo” 1967, nr 12, s. 1720—1722 z głosem J. Krajewskiego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego orzeczenia powołuje się także na art. 40 pkt 2 prawa o notariacie co do poświadczenia „własnoręczności” podpisu.

⁴¹ Por. F. Rosengarten: Podpis (...), op. cit., s. 10. Autor też proponuje własną definicję podpisu.

⁴² J. Krajewski w cyt. w przyp. 40 głosie, s. 1723 i nast.

nia, przekazania informacji itd. Przyjmuje się w obrocie prawnym, że dokument prywatny jest podpisany przez wystawcę (ze wszystkimi wynikającymi stąd skutkami), jeżeli jego nazwisko zostało umieszczone pod tekstem, a nie w samym tekście dokumentu⁴³.

Na uwagę zasługuje także pogląd reprezentowany w literaturze, iż „nie uchyla formalnej mocy dowodowej przyznana okoliczność, że wystawca podpisał dokument *in blanco* lub z opuszczeniem istotnych części osnowy oświadczenia, gdyż przepis art. 264 ma zastosowanie także do takich dokumentów. Podpisanie bowiem blankietu i wręczenie go innej osobie zawiera w sobie pełnomocnictwo do wypełnienia blankietu. Domniemanie przemawia za zgodnym z wolą wystawcy wypełnieniem dokumentu oraz za tym, że oświadczenie w takim dokumencie pochodzi od osoby, która go chociażby *in blanco* podpisała”⁴⁴. Pozostaje, oczywiście, otwartą kwestia, czy wypełnienie dokumentu nastąpiło zgodnie z rzeczywistą wolą osoby, która złożyła podpis *in blanco*. Uważam, że wywody powyższe zachowały w pełni swoją aktualność także w chwili obecnej, gdyż treść art. 245 k.p.c. z 1964 r. nie odbiega zasadniczo od treści art. 264 d.k.p.c.

Wypełnienie dokumentu *in blanco* przez inną osobę należy odróżnić od złożenia podpisu na dokumencie prywatnym przez inną osobę w ramach udzielonego jej pełnomocnictwa. W takiej sytuacji niewątpliwie bez znaczenia jest to, czy osnowa dokumentu spisana została przez wystawcę, czy też przez inną osobę.

Z innych jeszcze zagadnień można by tu wymienić np. okoliczność, że w dokumencie prywatnym wystarczy podanie samego nazwiska wystawcy lub nawet jego pseudonimu (m.in. w testamentie). Uwierzytelnienie natomiast podpisu na dokumencie prywatnym nie zmienia jego charakteru i dokument przez tę czynność nie staje się wcale urzędowym⁴⁵.

III

MOC DOWODOWA DOKUMENTÓW

1. Dokumenty urzędowe

Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie sądów wszystkich systemów prawnych ustalone zostało stanowisko, że dokumenty urzędowe (lub publiczne) sporządzone w warunkach określonych w ustawach korzystają z większej mocy dowodowej niż dokumenty prywatne. Wynika to przede wszystkim z tego, że stanowią one dowód tych okoliczności (faktów itp.), które stały się przedmiotem urzędowego zaświadczenia. Jeśli chodzi o nasz k.p.c., to m.in. z art. 244 i 252 wynika, że dokumentom urzędowym przysługuje nie tylko domniemanie autentyczności co do pochodzenia od organu państwowego lub organizacji, które je wystawiły, ale

⁴³ S. Kruszelnicki, op. cit., s. 338.

⁴¹ Tamże, s. 338.

⁴⁵ Por. L. Peiper, op. cit., s. 594 oraz S. Kruszelnicki, op. cit., s. 338.

także domniemanie prawdziwości czy zgodności z prawdą oświadczeń itp. organów, od których pochodzą. Takie dokumenty wyłączają w zasadzie potrzebę dowodzenia w tym zakresie⁴⁶.

Oba domniemania przysługują dokumentom urzędowym tylko wtedy, gdy dokumenty te zostały sporządzone w przepisanej formie przez uprawnione organy państwowe (i inne) w zakresie ich działania. W przeciwnym razie sąd oceni moc dowodową takich dokumentów nie na podstawie art. 244 k.p.c., ale według zasad ogólnych, tzn. na podstawie art. 233 § 1 k.p.c.⁴⁷ Z domniemania prawdziwości korzystać będzie np. skazujący wyrok karny przeciwko pozwanemu, chociaż sąd cywilny nie będzie związany tym wyrokiem w ramach art. 11 k.p.c.⁴⁸ Tego domniemania nie będą mieć natomiast ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku karnego. Moc dowodowej, zgodnie z reprezentowanym w doktrynie poglądem, nie będą również miały ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu prawomocnego wyroku w sprawie cywilnej — w stosunku do innych procesów⁴⁹.

Domniemania, z których korzystają dokumenty urzędowe, działają *orga omnes*, a więc zarówno przeciwko uczestnikom czynności zaświadczonej urzędowo lub ich następcom prawnym, jak i przeciwko osobom trzecim. Kto zaś chce obalić te domniemania, musi swoje zaprzeczenie udowodnić (art. 252 k.p.c.).

W omawianej materii obowiązujący poprzednio kodeks postępowania cywilnego (art. 266—268) — wzorem innych procedur cywilnych — określał pojęcie fałszu dokumentu, czego można było dowodzić wszelkimi środkami dowodowymi. Tylko taki zarzut można było wysunąć w zasadzie przeciwko dokumentowi urzędowemu (czy publicznemu)⁵⁰.

Zgodnie z poglądem reprezentowanym przez M. Tyczkę nie wydaje się słuszne (aczkolwiek dawny przepis art. 267 k.p.c. nie ma odpowiednika w nowym k.p.c.), „by w przypadku dowodzenia fałszywości dokumentów w sytuacjach określonych w art. 252 i 253 k.p.c. można było stosować ograniczenia wynikające z art. 247 k.p.c. Dowód bowiem w tych przypadkach kieruje się nie przeciwko osnowie dokumentu, lecz przeciwko samemu dokumentowi jako środkowi dowodowemu”⁵¹.

Jednocześnie chciałbym tu przedstawić ciekawy przykład Z. Resicha dla wskazania różnic w dokumentach stwierdzających niedobory w mieniu społecznym. Otóż protokoły rewidentów są dokumentami urzędowy-

46 Por. W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 318 oraz J. Bekerman: O mocy dowodowej aktów notarialnych, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1933, nr 11, s. 163 i inni autorzy.

47 Por. Z. Resich i inni w oprac. zbiorowym: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, op. cit., s. 416; orzeczenia SN cytowane w oprac. J. Krajewskiego, K. Piaseckiego: Kodeks postępowania cywilnego, tekst, orzecznictwo, piśmiennictwo, Wyd. Prawn. 1966, s. 196—197.

48 M.in. orzeczenie SN z dnia 27.III.1962 r. 4 CR 672/61, OSPiKA 1965, nr 1, poz. 3 z krytyczną glosą M. Lisiewskiego.

49 M. Piekarski: Moc dowodowa ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, „Nowe Prawo” 1954, nr 12, s. 57.

50 Por. J. Bekerman, op. cit., s. 164 oraz Z. Resich: Zagadnienia procesowe w sprawach o manko, „Nowe Prawo” 1956, nr 7—8, s. 15.

51 M. Tyczka: Ograniczenia dowodów ze świadków i z przesłuchania stron przeciwko dokumentom (w pracy zbiorowej: Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki, 1967, s. 375—376).

mi (publicznymi) i korzystają z domniemania prawdziwości, natomiast remanenty, chociaż również są podpisane przez osoby działające urzędowo, tj. przez komisje remanentowe, są dokumentami prywatnymi — deklaratywnymi. Stanowisko to znalazło potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego⁵².

Jeśli zaś chodzi o moc dowodową odpisu lub wyciągu z dokumentu urzędowego, który się znajduje w aktach organu państwowego, to po ich urzędowym poświadczeniu stanowią one pełnowartościowy dowód (art. 250 § 1 k.p.c.).

2. Dokumenty prywatne

W przeciwieństwie do dokumentów urzędowych problem mocy dowodowej dokumentów prywatnych jest kontrowersyjny wśród przedstawicieli doktryny⁵³. Można się jednak zgodzić chyba z tezą, że dokumenty prywatne korzystają z domniemania autentyczności tylko co do ich wystawców, natomiast nie korzystają one z domniemania prawdziwości oświadczeń zawartych w takich dokumentach.

Okoliczności zatem objęte pełnym pojęciem domniemania autentyczności i prawdziwości muszą być z reguły udowodnione albo przyznane w procesie i dopiero wówczas będą one stanowiły dowód zupełny tego, że zawarte w dokumencie prywatnym określone oświadczenie pochodzi od jego wystawcy. W gruncie rzeczy jednak dokument prywatny stanowi tylko dowód formalny i dlatego jego moc dowodowa — w odróżnieniu od dokumentów urzędowych — nie obejmuje okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia zawartego w takim dokumencie. Dotyczy to w szczególności czasu, miejsca i innych warunków, w jakich dokument ten został sporządzony⁵⁴.

Z drugiej strony ta formalna moc dowodowa dokumentu prywatnego, odnosząca się właściwie do zewnętrznej jego strony, nie przesądza kwestii materialnej, czyli wewnętrznej mocy takiego dokumentu⁵⁵. Dokument prywatny bowiem, formalnie autentyczny, może jednak zawierać nieprawdziwe lub pozorne oświadczenie albo też stanowić fikcję. W takich sytuacjach zarówno Sąd Najwyższy jak i przedstawiciele doktryny zajmują zdecydowane stanowisko, że nie mogą tu mieć zastosowania ograniczenia przewidziane w art. 247 k.p.c., skoro chodzi o ustalenie prawdziwej treści oświadczeń zawartych w dokumencie (zgodnie z art. 65 k.c.). Przeprowadza się jednak w takich wypadkach dowód co do osno-

⁵² Por. Z. Resich: Zagadnienia procesowe (...), op. cit., s. 11—12 oraz orzeczenia SN cytowane w oprac. J. Krajewskiego, K. Piaseckiego, op. cit., s. 196—197.

⁵³ Na przykład W. Siedlecki: Postępowanie (...), op. cit., s. 318—319 uważa, że dokumenty prywatne korzystają z domniemania prawdziwości (autentyczności) co do tego, że dokument i zawarte w nim oświadczenie pochodzi od osoby, która dokument podpisała. W okresie międzywojennym wyrażane były poglądy (m.in. J. Bekerman), że nawet dla domniemania autentyczności takich dokumentów wymagane jest przyznanie (choćby milczące) strony przeciwnej.

⁵⁴ Por. m.in. S. Kruszelnicki, op. cit., s. 338.

⁵⁵ Podobnie: S. Kruszelnicki, op. cit., s. 338; J. J. Litauer, op. cit., s. 7 i J. Bekerman: O mocy dowodowej dokumentów prywatnych, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1933, nr 14, s. 210.

wy dokumentu, a nie przeciwko osnowie lub ponad osnowę tego dokumentu⁵⁶.

Nie bez znaczenia również dla mocy dowodowej dokumentu prywatnego będzie kwestia zdolności prawnej lub procesowej jego wystawcy oraz problem wad, jakie powstać mogą przy wystawieniu takiego dokumentu. Wady takie, jak np. błąd, przymus czy podstęp, inaczej będą oceniane — według wypowiedzi przedstawicieli doktryny — przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego i procesowego. Przy zachowaniu nawet wszystkich elementów ważności (tj. według k.c. i k.p.c.) dokument prywatny nie ma w zasadzie mocy prawnej w stosunku do osób trzecich, mimo że w sporze między określonymi stronami dokument wystawiony przez osobę trzecią może być uznany za dowód mający istotne znaczenie⁵⁷.

Co się tyczy daty wystawienia dokumentu prywatnego, która to kwestia może być przedmiotem sporu, to jedynie w zakresie umów możemy stosować przepisy k.c. (art. 66—72), natomiast okresy dokonania czynności pisemnych przez strony w procesie są uregulowane w k.p.c. tylko w zakresie skutków czynności procesowych (np. art. 167 i nast. k.p.c.). Dlatego też do dat innych dokumentów prywatnych (oprócz umów) należy stosować wykładnię doktrynalną uznającą, że dokumenty prywatne między stronami a ich następcami prawnymi stanowią dowód daty jedynie wtedy, kiedy nie ma dowodu przeciwnego, który może się opierać nawet na zwykłym domniemaniu, tj. domniemaniu faktycznym⁵⁸. Na osobach trzecich natomiast będzie spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, jeżeli będą one przedstawiały dokumenty prywatne.

Uważam, że stanowisko to może być przyjęte również w kwestii ustalenia miejsca sporządzenia dokumentu prywatnego.

W razie zaprzeczenia prawdziwości dokumentu prywatnego (zgodnie z zasadami określonymi w art. 253 k.p.c.) właściwa strona obowiązana jest udowodnić „falsz” takiego dokumentu. Przedstawiciele doktryny wypowiadają się za przyjęciem tezy, że zarzut ten dotyczy wyłącznie autentyczności dokumentu prywatnego⁵⁹. Taki pogląd nie wydaje mi się słuszny, gdyż wskazany przepis dotyczy również sytuacji, kiedy strona

⁵⁶ Na ten temat wypowiadali się m.in.: W. Siedlecki: *Fikcyjny proces cywilny*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 2, s. 218; J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 83 i nast.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska: *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Wyd. Prawn. 1973, s. 48 i nast., s. 82, 84; J. Mokry: *Odwołalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Wyd. Prawn. 1973, s. 143—147 i nast. Por. też orzeczenia SN z dnia: 18.IX.1951 r. C 112/51, OSN 1952, poz. 70, 21.VII.1954 r. I CO 22/54, OSN 1955, nr 1, poz. 1 i 18.III.1966 r. II CR 123/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 22. Ostatnie dwa orzeczenia stwierdzają, że *pozorność* czynności prawnej zawarta w dokumencie może być udowodniona za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron również między uczestnikami tej czynności.

⁵⁷ Por. np. A. Wolter: *Prawo cywilne — Zarys części ogólnej*, PWN 1967, s. 209—275 i nast.; W. Siedlecki: *Nieważność procesu cywilnego*, Wyd. Prawn. 1965, s. 58 i nast.; J. Mokry: op. cit., s. 143—152; J. Bekerman: *O mocy dowodowej dokumentów prywatnych*, op. cit., s. 210.

⁵⁸ Podobnie wypowiadali się S. Kruszelnicki, op. cit., s. 338 i J. Bekerman, op. cit., s. 210.

⁵⁹ Na przykład M. Tyczka (op. cit., s. 376), który powołuje się na stanowisko W. Siedleckiego (*Postępowanie (...)*, wyd. 1959, s. 116), oraz J. J. Litauer, op. cit., s. 78.

zarzuca na przykład, że dokument prywatny jest fikcyjny lub pozorny (co nie wyłącza stosowania jeszcze innych przepisów).

3. Zagadnienia dotyczące zarówno dokumentów urzędowych jak i prywatnych

Wspólnym zagadnieniem dla wszystkich dokumentów jest przede wszystkim sposób badania prawdziwości dokumentu, m.in. z udziałem biegłych, jeżeli strona zarzuci „falsz” dokumentu (art. 254 § 1 k.p.c.). Dalsze zaś wymagania wymienione w §§ 1—4 art. 254 k.p.c. mają właściwie zastosowanie tylko do dokumentów prywatnych. Jednakże sankcje, tj. kara grzywny, z art. 255 k.p.c. za zgłoszenie zarzutu nieautentyczności lub nieprawdziwości dokumentu w złej wierze lub lekkomyślności ma zastosowanie zarówno do dokumentów urzędowych jak i dokumentów prywatnych. Podobnie przedstawia się sprawa z możliwością ukarania osoby trzeciej za nieuzasadnioną odmowę przedstawienia dokumentu.

Obowiązek przedstawienia dokumentu na żądanie sądu spoczywa zarówno na wystawcach jak i na posiadaczach wszelkich dokumentów, ale tylko wtedy, kiedy dokument — urzędowy lub prywatny — stanowi dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 248 k.p.c.). Jeśli chodzi o dokumenty urzędowe, to przewidziany tu został wyjątek jedynie ze względu na tajemnicę państwową, natomiast jeśli chodzi o dokumenty prywatne, to ograniczenia dotyczące ich wydania obejmują w zasadzie tylko warunki zezwalające na odmowę zeznań — z wyjątkiem jednak tych wypadków, gdy posiadacz dokumentu lub osoba trzecia obowiązani są wydać dokument stronie, która żąda przeprowadzenia takiego dowodu. Ponadto strona nie może odmówić złożenia sądowi dokumentu, jeśli przeszkody w tym zakresie sprowadzają się wyłącznie do przegrania przez nią procesu (art. 248 § 2 k.p.c.).

Znaczenie praktyczne mają, moim zdaniem, przepisy dotyczące przedstawienia oryginalnych ksiąg i dokumentów przedsiębiorstw (tak o charakterze urzędowym jak i prywatnym) niezależnie od obowiązku złożenia wyciągów itp., a także kwestia badania tych ksiąg w miejscu ich przechowania, co jest zależne jedynie od swobodnej oceny sądu (art. 249 k.p.c.)⁶⁰.

Co się tyczy mocy dowodowej wszystkich dokumentów, to istotną rolę spełnia tu decyzja sądu sprowadzająca się do tego, czy i jak dalece dokument zachowuje tę moc mimo przekreśleń, podskrobań lub innych uszkodzeń (art. 257 k.p.c.). Zasada swobodnej oceny dowodów ma zastosowanie również do prawa żądania przez sąd w każdym stanie sprawy, aby dokument sporządzony w języku obcym był przełożony — w całości lub częściowo — przez tłumacza przysięgłego (art. 256 k.p.c.). W wypadku takim, podobnie jak przy odpisach, mamy do czynienia z podwójną oceną sądu, mianowicie dotyczącą oryginału dokumentu oraz jego przekładu⁶¹.

Zaznaczyć należy ponadto, że nowy k.p.c. nie zawiera już odnoszącej się do wszystkich dokumentów normy art. 257 d.k.p.c., która przewi-

⁶⁰ Por. J. Jodłowski: Księgi handlowe jako dowód, „Palestra” 1935, s. 683 i nast.

⁶¹ Tak wypowiadają się również Z. Resich w pracy zbiorowej (Komentarz), op. cit., s. 417 oraz W. Siedlecki: Postępowanie (...), wyd. 1972, op. cit., s. 319.

dywała, że „dokument przedstawiony przez jedną ze stron może służyć jako dowód na korzyść przeciwnika, choćby strona, która dokument przedstawiła, zrzekła się go następnie”. Nie oznacza to wcale, aby obecnie sąd w ramach swobodnej oceny dowodów i dążąc do wykrycia prawdy obiektywnej nie uwzględnił wniosku przeciwnika o przeprowadzenie dowodu z dokumentu, z którego druga strona zrezygnowała. Sąd może także z urzędu skorzystać z takiego środka dowodowego.

IV

OGRANICZENIA W STOSOWANIU ŚRODKÓW DOWODOWYCH PRZECIWKO DOKUMENTOM

Problem, który chcę tutaj zrekapitulować, doczekał się najszerszego chyba omówienia w literaturze dotyczącej postępowania dowodowego oraz bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego tak na gruncie k.p.c. z 1930 r. jak i pod rządem k.p.c. z 1964 r. Mimo to zagadnienie ograniczeń w stosowaniu środków dowodowych przeciwko dokumentom nie stało się bezprzedmiotowe. Każda więc próba zmierzająca do jego wyjaśnienia jest chyba pożyteczna. Z konieczności jednak omówienie tej kwestii muszę przedstawić w zwięzłych ramach. Odnosić się to będzie przede wszystkim do analizy literatury z okresu lat 1930—1963.

Do autorów, którzy przed 1939 r. wypowiadali się na ten temat, zaliczyć należy — prócz komentatorów — w szczególności J. J. Litauera, L. Domańskiego, W. Mikuszewskiego, J. Jodłowskiego, K. Strumpfa i J. Bekermana⁶². Wymienieni wyżej autorzy podkreślali, że wyższość dowodu z dokumentu, przyjęta u nas za teorią francuską, wymaga w określonych sytuacjach stosowania ograniczeń, które jednak nie odnoszą się do tych wypadków, kiedy ustawa zastrzega zachowanie formy pisemnej pod rygorem nieważności. Za dyskusyjną natomiast uznawano wówczas normę art. 272 d.k.p.c. o zakazie prowadzenia dowodu ze świadków pomiędzy uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem przeciwko osnowie lub ponad osnowę tego dokumentu.

Zagadnienie to w okresie wprowadzenia do k.p.c. reformy na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. wnikliwie omówił K. Stefko⁶³. Autor ten, nawiązując do p.o.p.c. z 1950 r., poddał analizie głównie przepis art. 256 d.k.p.c. (poprzednio art. 272). Zastanawiał się przy tym, czy dokument (bądź pismo), który ma uzasadniać wyłączenie dowodu ze świadków, musi wskazywać — oprócz podstawy faktycznej obowiązku pewnego świadczenia — również tytuł prawny tego świadczenia. Ostatecznie przyłączył się on w tym względzie do zwolenników twierdzącej odpowiedzi na powyższe pytanie, aczkolwiek zaznaczył, że np. L. Domański reprezentował odmienny pogląd. K. Stefko stał bowiem na stanowisku, że

⁶² J. J. Litauer: *Dowód z dokumentów (...)*, op. cit., s. 9 i nast.; L. Domański: *Instytucje kodeksu zobowiązań — Część ogólna*, 1936, s. 514 i nast.; W. Mikuszewski: *Ograniczenia dowodu ze świadków w prawie polskim*, 1937, s. 24 i nast.; J. Jodłowski: *Księgi handlowe jako dowód*, op. cit., s. 683—688, 744—760 i 871—877; K. Strumpf: *Czy dowód ze świadków jest dopuszczalny między stronami na fakt symulacji czynności prawnej stwierdzonej dokumentem*, „Polski Proces Cywilny” 1936, nr 11, s. 340 i nast.; J. Bekerman: *O mocy dowodowej aktów notarialnych*, op. cit., s. 161 i nast.

⁶³ K. Stefko: *Postępowanie dowodowe (...)*, op. cit., s. 35 i nast.

art. 256 d.k.p.c. odnosił się jedynie do dokumentów, które bez potrzeby uzupełnienia ich innymi dokumentami dają pełen obraz podstawy sporu, umożliwiając wydanie wyroku rozstrzygającego ostatecznie ten konkretny spór. Pisze on, iż „zakaz (...) dowodu ze świadków przeciwko osnowie i ponad osnowę dokumentu należy rozumieć w ten sposób, że wszystko, co było omawiane przed spisaniem dokumentu lub w toku jego spisania, nie może być przedmiotem dowodu ze świadków; natomiast nic nie stoi na przeszkodzie prowadzeniu dowodu ze świadków na okoliczności, jakie zdarzyły się po zakończeniu aktu spisania dokumentu (...)”⁶⁴ (podkreśl. moje — S.D.). Przeciwno zaś osnowie lub ponad osnowę dokumentu stwierdzającego czynność prawną, dla której zastrzeżona była forma pisemna, w zasadzie dopuszczalne jest dowodzenie tylko innymi dokumentami. Jednakże z treści pierwotnego art. 272 d.k.p.c. wynikało, że w razie istnienia początku dowodu na piśmie dopuszczalny był dowód ze świadków przeciwko oświadczeniom złożonym w takim dokumencie publicznym lub prywatnym. K. Stefko wyrażał przekonanie, że obydwa artykuły regulują to samo zagadnienie przeciwdowodu, chociaż w zmienionej redakcji i w zakresie tych przepisów.

Problem dopuszczalności prowadzenia dowodów przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu omówił również H. Mądrzak⁶⁵, który w nawiązaniu do wywodów K. Stefki stwierdził, że ograniczenia dowodu ze świadków wpływają z tego, iż jest on dowodem o mniejszej wartości niż dokument, gdyż zeznania świadków mogą być nacechowane subiektywnym odczuciem zeznającego. Trafność tego stwierdzenia dla każdego prawnika-praktyka jest oczywista.

H. Mądrzak słusznie uważa, że dowód ze świadków będzie dopuszczalny dla stwierdzenia okoliczności, których nie zawiera osnowa dokumentu i które nie wykraczają poza to, co zostało ustalone w dokumencie (podkr. moje — S.D.). Dlatego też można bez ograniczeń udowadniać zarzut braku autentyczności dokumentu albo wyjaśniać zeznaniami świadków treść oświadczenia woli zawartej w dokumencie. Dotyczy to także sytuacji, kiedy istnieje „początek dowodu na piśmie” przez który — zgodnie z § 2 art. 272 d.k.p.c. — należy rozumieć każdy akt pisemny pochodzący od osoby (lub jej przedstawiciela), przeciwko której jest on stawiany, czyniący przytoczoną okoliczność prawdopodobną⁶⁶. Autor w interesujący sposób przedstawił m.in. ewolucję orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie dopuszczalności dowodu z zeznań świadków przeciwko dokumentom, np. dla stwierdzenia pozorności umowy.

Z analizy poglądów innych autorów (sprzed 1964 r.) wynika, że ograniczenia w prowadzeniu dowodu z zeznań świadków przeciwko dokumentom odnoszą oni jednocześnie do dowodu z przesłuchania stron. Wymie-

⁶⁴ Tamże, s. 28 i s. 32—35. Por. także orzeczenie SN C I 170/38, cyt. przez J. J. Litauera i W. Święckiego w opracowaniu: Kodeks postępowania cywilnego, t. I, tekst i orzecznictwo, 1947, s. 136.

⁶⁵ H. Mądrzak: Ograniczenia dowodowe przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu a postulat wykrycia prawdy w procesie cywilnym, „Nowe Prawo” 1961, nr 3, s. 345 i nast.

⁶⁶ Tamże, s. 349.

nić tu mogę np. A. Woltera i Z. Policzkievicz-Zawadzka⁶⁷, którzy zajmowali się kwestią unormowania w projekcie k.c. formy *ad probationem*. Omawiali oni wówczas także normę dotyczącą złagodzenia w tym projekcie wymagań dawnej instytucji tzw. „początku dowodu na piśmie”. Jako zupełne *novum* autorzy ci ocenili ostatni wyjątek przewidziany w zdaniu drugim § 2 art. 74 projektu k.c., wyrażając przy tym swe krytyczne stanowisko wobec pozostawienia sądowi daleko idącej swobody w odstępie od zasady pisemnej dla celów dowodowych. Obawiali się bowiem, że przy takim rozwiązaniu może dojść do przekreślenia całej instytucji formy *ad probationem*. Obaw tych, moim zdaniem, nie potwierdziła praktyka naszych sądów (m.in. także Sądu Najwyższego), gdyż sądy z dużą ostrożnością uznają pewne okoliczności za szczególne (w rozumieniu art. 74 § 2 k.c.). Z uprawnień tych sądy korzystają głównie wtedy, gdy strony np. ze względów fiskalnych lub innych chciałyby przy sporządzaniu umowy lub innego dokumentu ukryć rzeczywistą wartość przedmiotu sprzedaży itp.⁶⁸

Jeśli zaś chodzi o najnowsze opracowania, to oprócz stanowiska komentatorów⁶⁹ na uwagę w tym względzie zasługują m.in. poglądy J. Gwiazdomorskiego, M. Tyczki, K. Piaseckiego, S. Włodyki i W. Siedleckiego⁷⁰. Przeprowadzenie jednak szczegółowego porównania wypowiedzi tych autorów nie jest możliwe w ramach tego artykułu.

1. Za zgodne z poglądami wszystkich autorów i zarazem chyba za oczywiste należy uznać podzielenie wykładni przepisu art. 264 k.p.c. na dwie części.

Pierwsza jej część dotyczy sytuacji, kiedy dokument pisemny, zastrzeżony w tej formie dla czynności prawnej między stronami, został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią. Otóż w takich warunkach istnieje w pełni możliwość dowodzenia faktu dokonania tej czynności — w sprawie między jej uczestnikami — za pomocą dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron. W wypadku jednak gdy zostanie ustalone w procesie, że jedna ze stron świadomie zniszczyła lub zagubiła dokument potwierdzający dokonanie czynności między stronami tego procesu, sąd w ramach art. 233 § 1 k.p.c. może obciążyć winą stronę, która się tego dopuściła, kierując się przy tym zasadami, jakie należy stosować przy odmowie przedstawienia dokumentu⁷¹. Nie ulega też wątpliwości, że w razie zabrania dokumentu przez osobę trzecią dopiero bezskuteczność zmuszenia tej osoby do przedstawienia dokumentu może uzasadniać przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron dla wykazania jego treści.

⁶⁷ A. Wolter, Z. Policzkievicz-Zawadzka: Forma dla celów dowodowych (...), op. cit., s. 349.

⁶⁸ Por. np. orzeczenie SN z dnia 29.XI.1966 r. III CZP 83/66 z krytyczną glosą J. Knapa, „Nowe Prawo” 1968, nr 3, s. 477 i nast.

⁶⁹ M.in. Z. Resich w pracy zbiorowej (Komentarz), op. cit., s. 417—422 oraz J. Krajewski, K. Piasecki: Kodeks postępowania (...), op. cit., s. 198—200.

⁷⁰ J. Gwiazdomorski: Nowe przepisy (...), op. cit., s. 61 i nast.; M. Tyczka: Ograniczenia dowodów (...), op. cit., s. 362 i nast.; K. Piasecki: Problematyka formy czynności prawnych i dowód z dokumentów w zakresie stosunków pracy, „Palestra” 1965, nr 10, s. 26 i nast.; S. Włodyka: Zagadnienia dowodowe (...), op. cit., s. 9 i nast.; W. Siedlecki: Postępowanie cywilne (...) (z różnych lat); Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym, Wyd. Prawn. 1971 oraz inne prace tego autora.

⁷¹ Por. M. Tyczka, op. cit., s. 370—371 oraz J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 72.

Natomiast w odniesieniu do czynności dokonanych w formie aktu notarialnego prezentowane jest stanowisko, że zarówno przy odtworzeniu takich aktów, jak i przy stwierdzeniu faktu ich sporządzenia (jeżeli uległy one zniszczeniu) obowiązuje zasada swobodnego dowodzenia wszelkimi środkami dowodowymi⁷².

Co się tyczy drugiej części art. 246 k.p.c., to wobec wyraźnego odesłania do przepisów kodeksu cywilnego dotyczących formy *ad probationem* wykładnia musi obejmować łącznie zagadnienia procesowe i materialnoprawne. W związku z tym na podstawie przepisu art. 74 § 2 k.c. dowód ze świadków i ewentualnie dowód z przesłuchania stron będzie dopuszczalny m. in. za zgodą stron. Zgoda ta może być też dorozumiana, tzn. będzie się ona wyrażać w tym, że przeciwnik procesowy nie będzie się sprzeciwiał wnioskowi o dopuszczenie takich dowodów. M. Tyczka uważa jednak, że strony nie mogą wyrażać zgody w takiej sytuacji, w której obowiązek formy pisemnej został określony w ustawie, a nie w umowie stron⁷³. Wydaje mi się, że pogląd ten nie jest słuszny, skoro przepis art. 74 § 2 k.c. nie przeprowadza takiego rozgraniczenia.

Zaznaczyć należy, że J. Gwiazdomorski jest zwolennikiem wyraźnego oświadczenia się stron w tej kwestii w pismach procesowych lub ustnie do protokołu sądowego. Zgoda stron — według tego autora — powinna dotyczyć tego samego środka dowodowego⁷⁴.

Artykuł 74 § 2 k.c. reguluje także dalsze złagodzenia w zakresie formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dopuszczając dowód ze świadków i dowód z przesłuchania stron wówczas, gdy fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Autorzy zajmujący się omawianą kwestią zgodni są co do tego, że takie sformułowanie odpowiada częściowo dawnej instytucji tzw. „początku dowodu na piśmie”, z tym jednak zastrzeżeniem, że zawiera ono rzeczywiście pewne złagodzenie ograniczeń dowodowych przeciwko dokumentom. Obecnie bowiem takim „początkiem dowodu” może być każde pismo (niezależnie od rodzaju i wystawcy), które stwarzałoby podstawę uprawdopodobnienia faktu dokonania spornej czynności prawnej. Dotyczy to jednak, rzecz jasna, tylko takich wypadków, kiedy w czasie dokonywania określonej czynności prawnej nie została zachowana forma pisemna dla celów dowodowych, a chodzi o udowodnienie faktu dokonania tej czynności oraz jej treści⁷⁵.

Wyrazem tendencji zmierzających do odformalizowania naszego prawa cywilnego (materialnego i procesowego) jest ostatnie zdanie § 2 art. 74 k.c., które daje sądowi możliwość dopuszczenia również dowodu przeciwko dokumentom pisemnym sporządzonym *ad probationem*, „jeżeli ze względu na szczególne okoliczności sprawy uzna to za konieczne”. Na podkreślenie w związku z tym zasługuje kwestia ugruntowania w naszym prawie cywilnym zasady swobodnej oceny dowodów, obowiązującej w socjalistycznym procesie cywilnym. Granicą tej swobody będzie tutaj względ na „szczególne okoliczności” sprawy, które uzasadniają ko-

⁷² Patrz: Z. Resich i inni w pracy zbiorczej (Komentarz), op. cit., s. 418—419.

⁷³ M. Tyczka: op. cit., s. 371.

⁷⁴ J. Gwiazdomorski: op. cit., s. 74—75.

⁷⁵ Por. m. in. M. Tyczka, op. cit., s. 372—373 i S. Włodyka, op. cit., s. 8.

nieczność przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron mimo niezachowania formy pisemnej dla celów dowodowych.

Dyskusyjną pozostaje kwestia, co należy rozumieć przez te „szczególne okoliczności”. Przykładowo tylko można tu wymienić sytuacje, kiedy chodzić będzie o interes gospodarki narodowej lub uzasadniony interes rodziny. Trudno jednak mówić o jakimś stałym „rejestrze” tych okoliczności, skoro życie i obrót gospodarczy dostarczać mogą ciągle nowych i ważnych społecznie „szczególnych okoliczności”⁷⁶. Zrozumiałe jest przy tym, że nie należy w chwili obecnej zakładać możliwości całkowitego odejścia od formy *ad probationem*. Dlatego też sądy nasze powinny spełniać rolę wychowawczą w tym zakresie, aby właściwa realizacja zasad współżycia społecznego i ugruntowanie praworządności socjalistycznej wyrażały się także w przestrzeganiu przepisów o formie pisemnej dla celów dowodowych⁷⁷.

Jednocześnie chciałbym tu wskazać na stanowisko M. Piekarskiego, który uznaje za nieodwracalne i niemożliwe do podważenia w instancji odwoławczej dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków lub z przesłuchania stron przy istnieniu „szczególnych okoliczności” przewidzianych w art. 74 § 2 k.c.⁷⁸ Stanowisko to uważam za dyskusyjne, bo mimo że postanowienie sądu pierwszej instancji w tym zakresie nie będzie podlegać osobnemu zaskarżeniu, to jednak ocena tych szczególnych okoliczności — w ramach innych podstaw i wniosków rewizyjnych — będzie przedmiotem kontroli sądu drugiej instancji. Nastąpi to niewątpliwie wtedy, kiedy wchodzić będzie w grę naruszenie zasad praworządności i interesów Państwa Ludowego⁷⁹.

Rozważania powyższe i ograniczenia dowodowe unormowane w kodeksie cywilnym i w k.p.c. w odniesieniu do formy pisemnej dla celów dowodowych nie mają zastosowania do stosunków handlu zagranicznego, jak to wynika z treści art. VI § 2 zd. drugie przep. wpraw. k.c.⁸⁰ A jeśli chodzi o roszczenia pracowników, to na zasadzie art. 469 k.p.c. również nie stosuje się w postępowaniu dotyczącym tego rodzaju spraw przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron⁸¹. Można więc przyjąć, że w obu kategoriach spraw wyłączone zostało stosowanie nie tylko art. 246, ale także art. 247 k.p.c. w zakresie dokumentów pisemnych, które zostały sporządzone w tej formie dla celów dowodowych. Wynika to zresztą z pewnej łączności tych przepisów⁸².

2. Ogólnie w literaturze tego przedmiotu utrwalił się pogląd, że ograniczenia dowodowe przeciwko lub ponad osnowę dokumentu wyrażone

⁷⁶ Nie zgadzam się tutaj z M. Tyczką (Jw.), który uznaje za konieczne wypracowanie takiego „rejestru” przez orzecznictwo sądowe.

⁷⁷ Podobnie M. Tyczka, op. cit., s. 372—373 oraz M. Piekarski: Zawarcie umowy — Forma czynności prawnych, „Nowe Prawo” 1965, nr 4, s. 359.

⁷⁸ Por. M. Piekarski: Zawarcie umowy (...), op. cit., s. 359—360.

⁷⁹ Patrz: E. Mielcarek: Wnioski rewizji cywilnej, Wyd. Prawn. 1973, s. 47, 63—64 i nast.; Z. Resich: Środki odwoławcze w kodeksie postępowania cywilnego (w pracy zbiorowej: Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki, 1967, s. 277 i nast.).

⁸⁰ F. Błahuta i inni w pracy zbiorowej: Kodeks cywilny — Komentarz, tom I, Wyd. Prawn. 1972, s. 200.

⁸¹ Por. K. Piasecki: Problematyka formy (...), op. cit., s. 26 i nast. oraz J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 72.

⁸² Podzielał tutaj stanowisko Z. Resicha w pracy zbiorowej (Komentarz), op. cit., s. 417 oraz K. Piaseckiego, op. cit., s. 34 i S. Włodyki, op. cit., s. 9.

w art. 247 k.p.c. nie są instytucją nową i dlatego można przy wykładni tego przepisu wykorzystać dotychczasowe publikacje i orzecznictwo Sądu Najwyższego, wydane na gruncie dawnego k.p.c. (do 1950 r.). W szczególności aktualne w znacznym stopniu są wypowiedzi na ten temat K. Stefki i częściowo H. Mądrzaka, które przedstawiłem na wstępie tego rozdziału. Na dodatkowe podkreślenie zasługuje tu następujące uzasadnienie przez K. Stefkę normy art. 256 d.k.p.c. (analogicznej w zasadzie do normy art. 247 k.p.c. z 1964 r.): „Motywem przepisu jest przekonanie, że dokument oddaje wiernie ostateczną i właściwą wolę stron, i dlatego zasługuje na pełne zaufanie. Zeznania świadków, którzy byli obecni przy rokowaniach i spisaniu dokumentu, nie dają tak wiernego obrazu ostatecznej woli stron jak dokument, bo świadek może mylnie rozumieć znaczenie oświadczeń składanych w toku rokowań, a ponadto pamięć ludzka może zawieść, podczas gdy dokument utrwała bez zmian i po najdłuższe czasy to, co strony chciały w nim zamieścić i rzeczywiście zamieściły”⁸³.

Te stwierdzenia oraz zastrzeżenia zawarte w art. 247 k.p.c. nie mogą wyłączyć całkowicie prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę złożonego sądowniczo dokumentu. W ograniczonym bowiem zakresie możliwość taką przewiduje zdanie ostateczne cytowanego przepisu.

Na uwagę zasługują jednak poglądy tych autorów⁸⁴, którzy uważają, że ograniczenia przewidziane w art. 247 k.p.c. nie będą miały zastosowania do dokumentów (urzędowych i prywatnych), które nie zawierają oświadczeń woli uczestników czynności prawnej. Jeżeli zaś chodzi o ograniczenia dowodowe przeciwko zarządzeniom lub zaświadczeniom administracyjnym, orzeczeniom sądowym itp., to wynikać one będą z innych tytułów, m. in. z ich preiudycjalności⁸⁵.

Nie kwestionując doniosłości rygorów, jakie ustawodawca wprowadził do art. 247 k.p.c., aby nie dopuścić do „obejścia” przepisów o formie dokumentów zastrzeżonej pod rygorem nieważności — nie można wyłączyć możliwości prowadzenia innych dowodów w odniesieniu do okoliczności dodatkowych lub powstałych po sporządzeniu takich szczególnych dokumentów. Nie będzie bowiem, moim zdaniem, stanowić „obejścia” przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, jeżeli przedmiot dowodzenia dotyczyć będzie pominiętych w akcie notarialnych okoliczności nie stanowiących *essentialia negotii* dla danej czynności prawnej. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego wypowiedziało się za tym, żeby do *essentialia negotii* przy sprzedaży zaliczyć tylko zobowiązanie się nabywcy do zapłaty ceny, i dlatego jej wysokość może być określona inaczej (tzn. w dowolnej formie)⁸⁶. W. Siedlecki wyraża w związku z tym przekonanie, że rozstrzygnięcie takie nie przesądza jeszcze kwestii dopuszczalności dowodu ze świadków lub z przesłucha-

⁸³ K. Stefko: op. cit., s. 18.

⁸⁴ Patrz: m.in. cytowani w przyp. 56 autorzy.

⁸⁵ Por. M. Tyczka, op. cit., s. 375. Podobnie w kwestii, że ograniczenia te stosują się jedynie do dokumentów zawierających oświadczenia woli, wypowiedział się K. Stefko (op. cit., s. 18—19) oraz S. Włodzka, op. cit., s. 9.

⁸⁶ Orzeczenie SN z dnia 20.X.1966 r. II CZP 33/66, OSPiKA 1967, nr 10, poz. 230.

nia stron wówczas, kiedy umowa sprzedaży sporządzona została w akcie notarialnym⁸⁷.

W innych sytuacjach warunki dopuszczalności odstępstwa od reguły wyrażonej w art. 247 k.p.c. muszą być spełnione według S. Włodyki⁸⁸ jednocześnie. Reguła ta nie może w żadnym razie ograniczać badania autentyczności i prawdziwości każdego dokumentu, w szczególności gdy może on mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Odnoszę to również do sytuacji, kiedy strona uczestnicząca w sporządzeniu takiego dokumentu znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i przejawienia woli albo gdyby jej oświadczenie woli było wadliwe w rozumieniu przepisów k.c.⁸⁹

Szczególnego podkreślenia wymaga upoważnienie, jakie w ostatnim zdaniu art. 247 k.p.c. udzielone zostało sądowi w zakresie dopuszczenia dowodu z zeznań świadków lub dowodu z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu sporządzonego (w zasadzie) dla celów dowodowych. Dlatego też za dyskusyjne należy uznać stanowisko W. Siedleckiego, jakoby tylko przy zrealizowaniu tych szczególnych uprawnień sądu było możliwe ustalenie innej ceny sprzedaży, różniącej się od określonej w umowie zawartej w formie aktu notarialnego⁹⁰. Upoważnienie to będzie natomiast realizował sąd w takich np. wyjątkowych sytuacjach, kiedy trzeba będzie badać zamiar stron i cel umowy, skoro art. 65 k.c. podkreśla to jako konieczność. Pogląd ten, moim zdaniem, znajduje potwierdzenie w orzecznictwie SN, gdyż Sąd Najwyższy przyjmuje, że pomiędzy uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem dopuszczalny jest dowód ze świadków dla ustalenia okoliczności, w jakich czynność została dokonana, intencji stron itp. Uzasadnia to bowiem potrzeba dokonania interpretacji zawartych w dokumencie oświadczeń woli stron⁹¹.

3. Jest oczywiste, że jeszcze nie wszystko zostało powiedziane w sprawie ograniczeń w stosowaniu środków dowodowych przeciwko dokumentom. Zresztą trudno nawet przewidzieć te wszelkie różnorodne sytuacje, jakie mogą wyniknąć na tle stosowania przepisów art. 246 i 247 k.p.c. w związku z art. 73—81 i nast. k.c. Nadal decydujące znaczenie będzie tu miało, według mnie, orzecznictwo sądów, które muszą się kierować także w tej dziedzinie zasadami rządzącymi postępowaniem cywilnym w ramach praworządności socjalistycznej.

UWAGI KOŃCOWE

Zdaję sobie sprawę, że w ramach tego artykułu nie mogłem rozważyć wszystkich kwestii, jakie się łączą z problematyką dowodu z dokumen-

⁸⁷ W. Siedlecki: Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym, Wyd. Prawn. 1971, s. 86.

⁸⁸ S. Włodyka: op. cit., s. 9.

⁸⁹ Por. Z. Resich i inni w pracy zbiorowej (Komentarz), op. cit., s. 421 i nast. Por. też orzeczenie SN z dnia 13.XII.1946 r., C II 339/46, OSN 1948, nr 1, poz. 6.

⁹⁰ W. Siedlecki: Uchybienia procesowe (...), op. cit., s. 86.

⁹¹ Orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18.IX.1951 r. C 112/51 (OSN 1952, nr 3, poz. 70) i z dnia 6.XI.1957 r. 4 CR 1145/56 (RPEIS 1958, nr 3, s. 335), cyt. w opracowaniu J. Krajewskiego i K. Piaseckiego, op. cit., s. 200, t. 2.

tów w sądowym postępowaniu cywilnym. Dotyczy to głównie zagadnienia ciężaru dowodu, a także bliższego omówienia formy pisemnej czynności prawnych i procesowych, jaka jest wymagana w tym postępowaniu. Szerzej również można by potraktować zasadę swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do dokumentów. Zagadnienia te jednak wymagają, moim zdaniem, odrębnego opracowania.

Spodziewam się, że niniejsze opracowanie zagadnienia dowodu z dokumentów może być przydatne zarówno dla opracowań monograficznych (tak potrzebnych dla rozwoju nauki postępowania cywilnego) jak i dla praktyki prawniczej. Znaczenie bowiem dokumentu w obrocie socjalistycznej gospodarki planowej ciągle wzrasta. Z tych też względów również w sądowym postępowaniu cywilnym trzeba będzie stosować większe rygory w stosunku do dokumentów, i to zarówno co do formy, jak i co do treści. Dotyczy to w szczególności dokumentów urzędowych.

Należy również stwierdzić, że dowód z dokumentów ma duże znaczenie dla praktyki sądowej, a poza tym na tle tej praktyki może on posłużyć za materiał do badań socjologicznych⁹². Przy dokumentach prywatnych badania takie mogą sprowadzić się m. in. do ustalenia, jakie osoby je wystawiły (według grup zawodowych, przynależności społecznej itp.), a także czy wystawcy tych dokumentów są osobami wykształconymi, czy posługują się gwarą itp.

Forma natomiast i treść dokumentu urzędowego może być podstawą do ustaleń, czy organy władzy państwowej lub przedsiębiorstwa (spółdzielnie itp.) zatrudniają pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, jak również może posłużyć niejednokrotnie do wysnucia wniosków co do organizacji pracy w instytucjach wystawiających takie dokumenty. Kwestia ta może być szczególnie ważna (tak prawnie jak i społecznie) wtedy, kiedy uprawniony organ zmienia kilkakrotnie treść zaświadczeń, opinii lub wyliczeń, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy.

⁹² Por. W. Dzięciołowski: Dowód z dokumentu w aspekcie socjologicznym na tle praktyki sądowej, „Palestra” 1967, nr 5, s. 67 i nast.